

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.

Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

W Y B O R C Y !

Przewidywania i przestrogi wypowiedane przez nas w ostatnich czasach, a szczególnie w okresie układania list sprawdziły się.

Jedynka

uzyskała w naszym okręgu 14572 głosy wyłącznie kosztem prawicy, ale posła nie przeprowadziła i głosy te zmarnowała.

Wyzwolenie

(czytaj socjaliści wiejscy) pomimo pozornego rozbięcia—przeprowadziło jednego posła 15830 głosami.

Polska Partja Socjalistyczna

(przyrodnia siostra komunizmu) zdobyła dwa mandaty, przyczem drugi mandat uzyskała głosami chłopskimi (naprzykład Zduny—438 gł., Jamno—374 gł., Małszyce—464 gł., Bielawy—556 gł., Sobota—628 gł., t. d. i t. d.) łącznie z miastami w ilości 43077 głosów.

Klasowe Stronnictwo Chłopskie Dąbskiego

(czytaj skryci komuniści wiejscy) skupiło 29484 głosy i zyskało 1 mandat.

Natomiast komuniści wzięli — 5544 głosy a Okoń—3972 głosy.

Fala przewrotowości wzbiera i ktoż jej się oprze, jeżeli nie stworzymy jednolitego, wspólnego frontu Katolicko-Narodowego w obronie naszych świętości?

Żaden głos przepaść nie może przy wyborach do Senatu jak to miało miejsce w dniu 4 marca r. b. przy wyborach do Sejmu, gdzie Piast i Chadecja zmarnowały 6721 głosów narodowych i katolickich.

Lista Nr. 25 nie ma żadnych widoków przeprowadzenia swoich kandydatów do Senatu, tak samo jak nie miała ich w przeprowadzeniu do Sejmu.

A więc kto z Was, Piastowcy nie chce ponownie zmarnować swych głosów niech w dniu 11 marca t. j. w najbliższą niedzielę odda swój głos do Senatu na listę

№ 24.

**Katolicko Narodowy Komitet
Wyborczy w Łowiczu.**

Kandydaci do Senatu z Listy Katolicko-Narodowej № 24.

1. Godlewski Stanisław, rolnik p. Kutnowski
2. Ks. prałat Nowakowski Marceli, Warszawa
3. Marylski Antoni, rolnik, Warszawa
4. Kurnatowski Eryk, rolnik, p. Węgrowski
5. Siciński Michał, nauczyciel, Warszawa
6. Gruetzmacher Kazimierz, rolnik, pow. Nieszawski
7. Wąsowicz Hipolit, rolnik, Warszawa
8. Kiersnowski Kazimierz, adwokat, pow. Warszawski
9. Staniszkis Witold, profesor, Warszawa
10. Jasiukowicz Stanisław, rolnik, p. Kutnowski
11. Sikorski Stanisław, urzędnik, Warszawa
12. Wierczak Karol, redaktor, Warszawa.

Rozważania powyborcze.

Dzienniki sanacyjne i lewicowe z triumfem obnoszą swoje zwycięstwo wyborcze, nazywając porażkę obozu narodowego—klęską.

My jednak z całą stanowczością stwierdzić musimy, że jest wręcz przeciwnie. Prawda, że ugrupowania narodowe wejdą do 3-ego Sejmu w znacznie

uszczuplonej liczbie, lecz tem nie mniej 83 mandaty prawicy i centrum są najwymowniejszym świadectwem kłamliwości tego twierdzenia.

Przeprowadzić tylu przedstawicieli i w tak nie-normalnych warunkach przedwyborczych mógł tylko ten obóz ludzi, którzy poza Bogiem, Ojczyzną i zaparciem siebie nic nie widzą, nic nie mają.

Z całą pewnością możemy mocno podkreślić, iż żadne ugrupowanie polityczne nie wytrzymałoby

tej ogniowej próby, jakiej podległy ugrupowania narodowe.

Czyż trzeba wspominać te liczne konfiskaty pism codziennych, te stałe rozwiązywania wieców narodowych, te ustawiczne utrudniania w akcji przedwyborczej?

A jednak mimo wszystko, w tak nierównej, tak niesprawiedliwej, w tak krzywdzącej atmosferze obóz narodowy nie uległ, nie rozpadł się, lecz wyszedł zwycięsko, nie liczbą, lecz duchem. Dowiódł on jeszcze raz żywotności swej i tężyzny.

Przeciwnicy nasi chępią się zwycięstwem, spójrzmy więc, jaką drogą do tego oni doszli.

Najliczniejszym ugrupowaniem w nowym Sejmie będzie bez kwestji Sanacja. 150 mandatów to nie żarty.

O tem jaką drogą powstał tak liczny, zespół posłów Sanacji wolimy lepiej zamilczeć, gdyż nawet Klonowicz poucza nas, w „Worku Judaszowym” że i on również nie mógł mówić o wszystkich skórach.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa Sanacja w Sejmie rozbije się na kilka pomniejszych klubów, a wobec tego najsilniejszym ugrupowaniem będą socjaliści (63 posłów).

Ci rzeczywiście wzmogli się znacznie na siłach, lecz czym kosztem?— Głosami wsi.

Idąc po głosy na wieś P. P. S. tem samem udowodniła nam namacalnie omal, że dotychczasowa ich kolebka—miasta polskie wyzwala ją z pod wpływów jej a podpadają pod działanie żywiołów komunistycznych lub trzeźwieją dzięki fachowej i oświatowej akcji zrzeszeń robotniczych „Pracy Polskiej”.

Dzisiejsze zwycięstwo socjalistów to tylko pozor, a poza nim czai się już ich skon.

Co się stanie z nimi, gdy wieś ocknie się z tego obłędu w jaki narazie popadła?

Boć trudno chociażby na chwilę przypuszczać, aby to dziwne współzycie towarzyszy-proletariuszy z właścicielami osad włościańskich było trwałem.

Nic ich bowiem nie łączy, a owszem dzieli. Weźmy chociażby dla przykładu:

Socjaliści dążą do zamknięcia granic państwa w celu potaniaenia produktów żywnościowych, wieś natomiast domaga się otwarcia tychże granic dla podrożenia swej produkcji.

Socjaliści są zwolennikami obalenia własności prywatnej, wieś wręcz przeciwnie silnie podkreśla zabezpieczenie swej własności.

Socjaliści dążą do oddzielenia kościoła od Państwa, wieś natomiast silnie stoi na nienaruszalności praw Jego.

Wszystko więc wskazuje, że sukces socjalistów jest chwilowy.

Poza socjalistami wzrosły w siły pokrewne im ugrupowania jak Wyzwolenie (38 mandatów) jak komunizujące Stronnictwo Chłopskie (21 mandatów)

Te również zawdzięczają swoje chwilowe zwycięstwo na tejże wsi tylko uludnym obietnicom.

Lecz co się stanie, gdy tych tak pochopnie rzuconych obietnic nie zrealizują?

Ha, wtedy przyjdą na wieś ci, którzy ich bezwarunkowo przelicytują w nowych obietnicach—komuniści.

Już tych ostatnich w Sejmie 3-im będziemy mieli 8-u, a jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę 85 przedstawicieli mniejszości narodowych z natury rzeczy wrogo usposobionych do naszej państwowości—możemy, niestety powiedzieć, że w czarnych barwach maluje się ta nasza niedaleka przyszłość państwa.

Wierzmy jednak mocno, że w chwilach krytycznych dla Polski całej posłowie obozu narodowego aczkolwiek liczebnie słabsi w zupełności sprostają swemu zadaniu i obronią to, co dla każdego wyborcy-Polaka najdroższe: Kościół, honor Narodu, rodzinę i prawo własności.

M. Mszczonowski.

Trzy po trzy.

Nie dmij, gdy mało umiesz
mędrszym nie dokuczaj. Jeśli masz
dar bawienia, baw a nie nauczaj.
(Zygm. Krasicki: Satyra i Mędrak)

Wstęp, wstęp... jaki wstęp? Zaraz.... zaraz...— taki wstęp, taki, jak trzy tygodnie temu!

Pozwolę sobie ów stary „wstęp“ nieco uzupełnić, wprawdzie nie swoim wynalazkiem, tylko Makuszyńskiego, ale w tem znowu nic wielkiego... Więc uwaga! Makuszyński ma głos! „Ludzie znudzeni i chorzy na spleen i na melancholję muszą jeździć po takie wzruszenia do Afryki, albo do Meksyku. A u nas masz to pod ręką.”

Okazję „wzruszenia” miałem i ja pod ręką, ponieważ byłem obecny na wiecu Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, w naszym, kochanym, pięknym Łowiczu...

Organizator wiecu, jakiś „światowiec”, zdaje się już dojrzały wiekiem, rozumem, niestety jeszcze nie, rozpoczął swój „wykład” hucznie, buńczucznie, z chusteczką od nosa, czy do nosa w rękę:

Kochani bracia chłopi! Kochani panowie? (a co z towarzyszami?) Zebraliśmy się tutaj poto aby omówić sprawy przedwyborcze! Kochani zebrani, bracia! Czasy są wielkie! Nadchodzą wybory! W dniu 4 i 11 marca idź ludu pracujący do urn wyborczych i głosuj na nasze „Stronnictwo Chłopskie”...

— Na „Wyzwolenie”!

— Ja ci dam wyzwolenie, to ci się odechce, ja cię wyzwolę, ja cię nauczę rozumu...

Kochani bracia! Uspokójcie się! Pamiętajcie, że od was zależy poprawa bytu waszego. U was to jeszcze nie tak źle, tu w łowickim to jeszcze biedy niema, ale w moich stronach, to nędza...

— Zimno psiamać! Już mnie gnaty zmarzły—mruczy pod wąsem „bazewiczowskim” chłopina łowicki. Mówca (ostatniej kategorii) gada dalej.—Kochani bracia! Za mordę was chcą wziąć panowie szlachta, ale wy się nie dajcie i głosujcie na listę Nr. 12. Musicie głosować na waszego opiekuna, prezesa Okonia...

— Co? Na tego złodzieja, co w pace siedzi...

— No to co, że siedzi, każdy może siedzieć (ha! ha! szwajcarska filozofja, na łowickim gruncie!—!), ale nasz prezes siedzi za co? Za nic! Dlatego go aresztowali, bo jest chłopem. Jakby był z panów toby go europlanami (!) wozili, autami...

— Poco mieliby go wozić, sam by się woził, jak Składkowski...

— Tylko kochani bracia oni chcą was za mordę (ulubione wyrażenie przemawiającego) brać. Tak, tak... A jak wy wybieriecie nas, chłopów do Sejmu, to będziemy mieli w Polsce rządu ludowe. Czy taki rząd, złożony z ministrów, książąt, hrabiów, profesorów, generałów zmieni wasze warunki bytu? Nie, kochani chłopi. Jak wy sami nie zmienicie ustrój, to oni go zmiotą tak, że was tak, ot, na rynku maszynami karabinowemi powystrzelają.

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę.

Każdy dziś rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materialnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przedłuża to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej—młodzież zniechęcona przerywa naukę i zwiększa liczbę wykończonych niefachowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę. I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z móżolem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przerzuca się do innego, zaczynając na nowo okres przygotowawczy lub chwytając jakąś pracę, która wpadnie w ręce. Przynosi to, rzecz prosta wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno-Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkola ta bowiem, nie tylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna

Szkola ta, jedyna tego rodzaju w Polsce kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, na-

prawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołym niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamilowania do elektrotechniki.

Szkola jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materialny po ukończeniu studjów; jednak wzamian za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta—to jakby 2 gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamilowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Poza tem—jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcie do Szkoły kierować należy przez marzec, kwiecień i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów (Plac Napoleona 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

Od czego zależy trzeźwość narodu?

Różne można słyszeć poglądy na powyższy temat. Na pierwszy rzut oka zdają się mieć słuszną rację, co twierdzą, że wystarczy pozamykać knajpy jakiegokolwiek nazwy; inni sądzą, że jedyny ratunek polega w prohibicji t. zn. w zakazie sprzedawania, a co jeszcze ważniejsze, w zakazie fabrykowania napojów alkoholowych. Bywają znowu inni, którzy zaprzeczają celowość i wartość jakiegokolwiek ograniczeń i zakazów i wierzą niezłomnie w to, że trzeź-

— Pół litra gazu starczyłoby, naprawdę—powiada jakiś „fyzyk”.

— Sprawiedliwości niema! Równości niema!

— A juści! Prawda rzetelno, równości niema!..

— Cichoście ociec bo jesteście usłyszą i co będzie. Wasze dwie włóki rozparcelowałiby i byście mieli równość—prawi kumoter.

Tymczasem Szanowny, jaśnie mówca: Równości niema! Co wy macie? Nic! Co oni, panowie mają? Wszystko! Taki urzędnik, to bierze (dostaje!) od 180 do 900 zł. miesięcznie. A wy co bierzecie? Nic. Nie jesteście wprawdzie urzędnikami, ale dlaczego jeden może mieć pieniądze, a drugi nie? Dlatego, że niema równości!

— Oh nosek się tymu panu zaróżowił, widzicie matko — mówi chłopak, wskazując na przemawiającego.

Musicie prezesa Okonia wybrać do Sejmu. Niech żyje!

— Niech! Nie! Żyje!

— Precz. Niech! go cholera weźmie!

— Hop! Hop! Hurra! Hurra!

— Reformy rolnej nie mamy! Dlaczego? Bo panowie rządzą! My ją przeprowadzimy, ale pamiętajcie, że takie „coś” to się nie przeprowadza na 2, 3 lata, ale na lat 100, 200. Musicie mieć tyle ziemi, żeby i wam i dzieciom i wnukom i prawnukom starczyło.

— Racja! Dobrze mówi!

— Rodzona matka go nie pozna!..

Podatki za duże płacimy. Chcemy jeden podatek gruntowy, płatny w dwóch ratach: na wiosnę

i zimą. A czy wiecie o tem, że podatki to tylko wy płacicie (!) Panowie, szlachta, fabrykanci to nie chcą płacić! Pieniądze do Ameryki i Anglii wożą. Tam ich ojczyzna!

— A wasza w gorzałce!..

— Jazda stąd!..

— Ależ proszę.. proszę... owszem... wśród takiego towarzystwa bym już dawno zdechl!..

— Ej! stary hamujcie się z wyrażeniami, bo was do cholery, przez cholere.

— Fest się zaczyna!..

— Cichajta chamy!..

Więc kochani chłopie, nasz program jest taki: Reforme rolne! Małe podatki! No i oświata!..

— Co? To wszystko?..

Kochani chłopie oświata, to jest szkoły są bardzo potrzebne, tylko nie takie jak dzisiaj: Dzisiaj, skończy trzy, cztery oddziały i czytać, ani pisać nie potrafi. Uczą wycinać kwiatuszki, nalepiać gruszki na—wierzbie!.. Takiej szkoły nie chcemy. Chcemy prawdziwej szkoły, oświaty!..

— I tobie dryblasie przydałaby się!..

— Eh, nabierali ludzi, nabierają i nabierać będą. A teraz dziękuje wam bracia za tak liczne zebranie a panu za wiec (polciantowi).

Ludzie się rozchodzili!.. Szlachta jerozolimska (t. j. nasi) agitowała za jednością robotniczo-chłopską!..

— Musi być równość!..

— Ależ czytałem że „równość nie istnieje ani w naturze, ani w życiu”!..

— Niech żyją rządy robotniczo-chłopskie!..

wość zapanuje, skoro szkoła pouczy należycie młode pokolenie o szkodliwości alkoholu. Inni zachwalają gospody bezalkoholowe i napoje zastępcze, sport i wycieczki, kasy oszczędnościowe i czytelnie ludowe jako niezawodne lekarstwo na obecne groźne stosunki. Skoro się bowiem zważy, że nawet obecnie, mimo ogólnej biedy, miasta i miasteczka nasze dość często dostarczają nam dowodów istnienia pijaństwa, jakże będzie w czasach — pomyślniejszych? Trzeba nam zatem zawczasu uświadomić sobie, co prowadzi do celu pożądanego. Otóż podobnie jak na każdej wojnie walczy się różnorodną bronią i metodą, tak w walce z alkoholizmem trzeba umiejętnie i roztropnie używać wszystkich sposobów wyżej już wymienionych. Niema oczywiście jednego lekarstwa na tę chorobę społeczną tak zastarzałą i zrosniętą z błędnymi poglądami, fatalnymi zwyczajami towarzyskimi i urządzeniami życia publicznego. To pewne atoli, że walka jest trudną i że wobec tego tem konieczniej powinni się łączyć w organizacje ci, którzy chcą ze skutkiem walkę staczać. Jak pojedynczy szeregowiec nie wygrywa bitwy tylko armia dzielna z dowództwem należytem, podobnie w walce z alkoholizmem nie można nawet marzyć o zwycięstwie bez organizacyj silnych, licznych i żywotnych. Komu czas na osobistą współpracę nie pozwala, temu dana jest możliwość należenia do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z składką niewielką 6 zł. rocznie, kto zaś ma zamiar czynny wziąć udział w walce, dla tego istnieje: Katolicki Związek Abstynentów, Związek Nauczycieli Abstynentów, i Polski Związek Księży Abstynentów. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 26.

Polska—kopciuszkim narodów? Jakże można przypuszczać, że takie określenie Polski jest słusznym jeszcze dziś w okresie bytu niepodległego w okresie tworzenia stanowisk ambasadorów! A jednak są niestety dziedziny, gdzie naprawdę jesteśmy jeszcze bardzo zacofani i słabi. Szczególnie w wal-

ce z alkoholizmem podziwiać trzeba z jednej strony intensywną pracę w innych narodach kulturalnych, nie wyłączając nowopowstałych Estonji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji a z drugiej skromny polski ruch przeciwalkoholowy. 30 stowarzyszeń — 1500 abstynentów zorganizowanych, 205 księży abstynentów, 50 nauczycieli abstynentów, około 600 członków nieabstynenckiej Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, oto cyfry powstydające kraj o 27 milionów mieszkańców, cyfry które kilkakrotnie są wyższe w daleko mniejszych państwach. (Litwa ma 17000 abstynentów!!) Na szczęście ruch pewien u nas jest i wzrasta dzięki istnieniu centrali czyli Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Szybszy rozwój tej ważnej akcji społecznej zależy w wielkiej mierze od współpracy inteligencji, a przedewszystkiem od powiększenia funduszy, których brak niezmiernie utrudnia i paraliżuje wszelkie śmielsze poczynania.

ODEZWA

T-wa popierania przemysłu ludowego do producentów lnu.

Uprawa lnu w Polsce, dzięki odpowiedniej glebie i sprzyjającym warunkom klimatycznym, stanowi b. poważną gałąź rolnictwa, nic więc dziwnego, że pod względem uprawy lnu Polska wysuwa się na pierwsze miejsce wśród narodów świata. To też podniesienie uprawy lnu i rozwój przemysłu lniarskiego jest b. ważnym zagadnieniem dla kraju naszego z punktu widzenia ogólnogospodarczego.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, widząc, że brak odpowiedniej organizacji, która zajęłaby się rozwojem lniarstwa w Polsce, naraża kraj na dotkliwe straty, wzięło na siebie tę akcję i od kilku lat prowadzi pracę nad rozwinięciem drobnego przemysłu lniarskiego.

W zrozumieniu, że tylko skoordynowany wysiłek wszystkich czynników w kraju, zainteresowanych tą sprawą, może doprowadzić do pożądaných rezultatów, T-wo P. P. L. akcję nad rozwojem lniarstwa podejmuje wspólnie ze wszystkimi instytucjami rolniczymi i samorządowymi oraz przy współudziale i pomocy czynników rządowych.

Wszystkie te instytucje uznały, że jako pierwszy etap pracy nad podniesieniem tej gałęzi wysuwa się konieczność powiększenia wydajności słomy lnianej z 1 ha, pod tym względem bowiem stoimy daleko w tyle za innymi narodami świata. U nas wydajność z 1 ha rzadko przekracza 1.500 klg. słomy lnianej, podczas gdy w Belgji i Francji wydajność ta dochodzi do 5.000 klg. z tej samej przestrzeni. Zwiększenie zatem wydajności stanowi bardzo poważny problem dla podniesienia dobrobytu rolnika, a tem samem i ogólnego stanu gospodarczego Polski.

W tej dziedzinie ważnym jest przedewszystkiem zwrócenie uwagi na wybór odpowiedniej gleby, zastosowanie odpowiedniego sposobu uprawy mechanicznej, a następnie dobór takiego nasienia, które zostało uznane przez instytucje naukowe za najlepsze dla naszych gleb.

Drugim dopiero etapem pracy nad podniesieniem lniarstwa będzie sprawa właściwego moczenia lub rosznienia, co znowu podniesie jakość i zwiększy ilość włókna z zebranej przez rolnika słomy, a to wpłynie też na podniesienie jego dochodów.

Trzecim etapem, również ważnym dla rolnictwa, jest zorganizowanie mechanicznej przeróbki tego surowca na towar standaryzowany. Jest to etap obejmujący przerób słomy moczonej na włókno trzpane i sortowane, w/g norm ustalonych na rynkach świata. Tu zalecamy organizowanie się producentów lnu w spółdzielnie dla prowadzenia prze-

— Viwat Król! Viwat naród! Viwat wszystkie stany!...

— Viwat Łowicz

— Niech żyje!

— Kto nie umarł...

— Co o tem myślicie ociec, co?

— A o czem?

— A o tym bałaganie!

— A deście spokoj.. człek głupi, to ta nic nie wie, co dobre a złe...

— Eh! to nic nie szkodzi! Głosujcie na naszą listę to będzie wszystko dobrze...

„Im mniej uczony, im mniej umiesz bracie, tem większa przyszłość w życiu czeka na cię!”

— Chodź stary, bo czas do domu—woła żona (ale nie moja!!)

— Poczekaj!

— Chodź stary, bo czas, do roboty, jak ja to muszę ciągle pracować a ty?..

— Macie matko rację..

— A nie!

„Prac im gacie, palić w piecach—
kiedy oni wciąż na wiecach,
rajce bajce, gadu gadu
od poranku do obiadu...”

„Postęp idzie wstecz, a rozwój staje się wzrostu tamą”.. (A. N.)

O psia-kocia-krew!

Ale spokojnie, spokojnie!...

Joł.

twórni Iniarских, posiłkujących się dla obróbki lnu uniwersalnymi szwedzkimi maszynami „Helsingen”.

Ponieważ zbliża się wiosna, przeto dla rolników w dziedzinie Iniarstwa najważniejszym jest obecnie pierwszy etap tej pracy, aby nie zmarnować znów całego roku dla postępu w tej dziedzinie.

W tym to więc celu T-wo P. P. L. sprowadza selekcyjne nasienie lniane gatunku „Dolguniec”, aby każdy rolnik mógł osiągnąć maximum surowca z 1 ha, t. j. przynajmniej do 3,000 kilogramów (naturalnie przy odpowiednim przygotowaniu gleby). Cena nasienia zł. 1.20 za kilogram loco nasze składy w Wilnie. Nasienie to sprzedawane będzie kółkom i spółdzielniom rolniczym, a nawet poszczególnym rolnikom.

O instrukcje co do wyłoru gleby i sposobu uprawy należy zwracać się do miejscowych instruktorów rolnych.

Pamiętajmy, że tylko nasienie zdrowe, czyste, o odpowiednim procencie kiełkowania pozwoli otrzymać równy i cenny gatunek włókna, a co zatem idzie osiągnąć dobrą cenę.

Zyski stąd, tak łatwo osiągnięte, mogłyby przecież umożliwić wielu rolnikom przeprowadzenie melioracji swoich gruntów, nieraz tak koniecznej dla poprawy całokształtu ich gospodarstw rolnych.

Termin zgłoszeń w sprawie zakupu nasienia lnianego T-wo P. P. L. przewiduje do dnia 15 marca r. b. włącznie. Po upływie tego terminu zgłoszenia uwzględniane nie będą. Adresować należy: Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Tamka 1.

Izby Rzemieślnicze.

Magistrat m. Łowicza podaje do wiadomości interesowanych, że na podstawie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 12-XII-1927 r. o ustanowieniu izb rzemieślniczych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów (Dz. Ust. R. P. N. 117 poz. 1003) oraz o ustanowieniu tymczasowych komisji egzaminacyjnych czeladniczych przy władzach przemysłowych II-iej instancji (Dz. Ust. R. P. N. 117 poz. 1004).

1) Województwo Warszawskie (z wyłączeniem m. st. Warszawy, które stanowi odrębną Izbę) przynależy do Izby Rzemieślniczej we Włocławku.

2) Do dnia utworzenia komisji egzaminacyjnych czeladniczych przez Izby Rzemieślnicze ustanawia się przy władzach przemysłowych II-iej instancji (Województwo) tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze, z nadaniem im prawa wydawania świadectw złożenia egzaminu na czeladnika; komisję egzaminacyjną powołuje na terenie województwa Warszawskiego (z wyłączeniem m. st. Warszawy) władza przemysłowa wojewódzka;

3) Władza przemysłowa wojewódzka powołuje komisję egzaminacyjną czeladniczą dla każdego zawodu rzemieślniczego każdorazowo, o ile zgłosi się co najmniej 3-ch kandydatów do egzaminu czeladniczego,

4) podania pisemnego dopuszczenia do egzaminu czeladniczego składa terminator do władzy przemysłowej wojewódzkiej za pośrednictwem instruktora korporacji przemysłowych (adres Instruktora Korporacji Przemysłowych: Urząd Wojewódzki w Warszawie Aleje Ujazdowskie 5);

5) do podania kandydat winien załączyć: a) własnoręcznie napisany krótki życiorys, b) świadectwo ukończenia nauki, lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki, c) świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła; d) dowód opłacenia wpisowego i taksy egzaminacyjnej w łącznej kwocie

20 zł. (wpisowe 5 zł. i taksa egzaminacyjna 15 zł.); sumę tą należy przekazać Kasie Skarbowej m. Warszawy jako depozyt Wojewody Warszawskiego;

6) termin i miejsce egzaminu wyznacza władza przemysłowa wojewódzka;

7) egzamin składa się z dwu części: 1) z wykonania pracy czeladniczej i 2) z egzaminu ustnego, teoretycznego; wykonanie pracy czeladniczej nie może trwać dłużej niż 3 dni robocze; egzamin ustny nie powinien trwać dłużej niż 2 godziny;

8) celem egzaminu ustnego jest stwierdzenie przez komisję egzaminacyjną, czy kandydat poza posiadaniem biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła, posiada również potrzebne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materiałów przerabianych w rzemiosle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości, nadto, czy terminator zna się na prowadzeniu ksiąg i rachunkowości kupieckiej.

9) przewodniczący komisji egzaminacyjnej wyznacza pracę czeladniczą do wykonania jak również określa miejsce i czas jej wykonania; praca czeladnicza winna odpowiadać istotnemu zadaniu i nie pociągać za sobą znacznych kosztów. Przez wykonanie pracy czeladniczej kandydat winien wykazać, że na tyle opanował swój zawód, iż potrzebne przeciętne prace w danym rzemiosle może samodzielnie wykonać.

10) Nadzór nad wykonaniem pracy czeladniczej sprawuje wyznaczony przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej jeden z członków tejże komisji; nie może sprawować nadzoru nad wykonaniem pracy czeladniczej osoba spokrewniona lub spowinowacana z kandydatem, bądź też będąca jego opiekunem albo pryncypałem; osoba, sprawująca nadzór nad wykonaniem pracy czeladniczej, wystawia świadectwo pisemne, że kandydat wykonał pracę samodzielnie i bez obcej pomocy; jeżeli jakkolwiek pomoc była okazana, to w zaświadczeniu winno być wymienione w jakim zakresie.

11) Jeżeli komisja egzaminacyjna uzna wykonaną pracę czeladniczą za dobrą, kandydat zostaje dopuszczony do egzaminu ustnego.

12) Po ukończeniu egzaminu komisja egzaminacyjna uchwała, czy kandydat złożył egzamin z pomyślnym wynikiem; jeżeli wynik egzaminu jest niepomyślny, wtedy komisja określi termin, po którego upływie kandydat może powtórnie poddać się egzaminowi.

13) Kandydat, który złożył egzamin, otrzymuje od przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika, podpisane przez przewodniczącego, członków komisji i instruktora korporacji przemysłowych, o ile był obecny.

14) Koszta wydania świadectwa złożenia egzaminu są pokrywane z wpisowego.

Burmistrz (—) *Dr. K. Bacia*
Sekretarz (—) *Z. Strzemżalski.*

ODCZYT O WILNIE.

(Od Gotyku po Empire).

Kwestja Wilna zajmuje dziś umysły całej Europy.—Tępy, bezmyślny fanatyzm Waldemarasa ciągle jeszcze jątrzy i zaognia stosunki międzynarodowe—oczywiście bezskutecznie. Wilno było zawsze polskiem i zawsze takim pozostanie. Najsprytniejsze pomysły dyplomacji litewskiej nie są w stanie wykazać, że gród Jagiellonów, ojczyzna Mickiewicza, Filaretów, Słowackiego, Kościuszki, Traugutta i tylu tylu innych nie są polskie swoją przeszłością historyczną, kulturalną i duchową. O polskości Wilna,

tej najdalej na wschód wysuniętej placówki kultury zachodu przeciw barbarzyństwu wschodniemu, świadczy między innymi, pomijając względy historyczne, jego przebogata architektura, nie ustępująca w niczym architekturze polskiego Rzymu—Krakowa.

Dominująca cecha architektury Wilna to entuzjazm, ów zasadniczy pierwiastek ducha polskiego, ustalił się w kaplicy Ostrobramskiej, poprzez strzeliste wieżycy kościołów, potężne arkady Uniwersytetu, rozhukane pomysły baroku, zalotny, rozkapryszony szczebiot rokoka, zadumał się w monumentalnym klasycyzmie Katedry..

Wilno jest przebogatem muzeum sztuki, jednym z najbogatszych w świecie. Wyda się to napozór dziwnem. Jakto? Wilno miałyby dla Polski być tem czem Florencja dla Włoch? Nawet czemś więcej..

Macierz Szkolna w Łowiczu organizuje dnia 3 marca o godz. 8 wiecz. w sali kina „Eos” odczyt o Wilnie. Będzie to naprawdę niezwykle i wyjątkowe zdarzenie w życiu duchowym naszego społeczeństwa.

Oto w tych dniach przybył do Łowicza jeden z polonistów Uniwersytetu Wileńskiego, celem wygłoszenia odczytu na temat „Od gotyku po empire”. Treść odczytu stanowi—Wilno od zamierchłej przeszłości po dzień dzisiejszy, przeszłości zakłętej w jego zabytkach. Odczyt ilustrowany bardzo bogato przezrociami J. Bulhaka znanego krajoznawcy—fotografa niezwykle uzdolnionego. Podczas wyświetlania przezroczy odnosi się wrażenie, że to raczej film z dziedziny architektury.

Zaznaczyć musimy indywidualność prelegenta. Jak świadczą liczne głosy prasy i krytyki naukowej, usłyszymy fenomenalnego mówcę, który opanował najtrudniejsze arkana wykwiintnej wymowy.

Odczyt wygłoszony był we wszystkich prawie większych miastach Polski, przy wypełnionych po brzegi salach, słuchany był w najgłębszym skupieniu.

Nie wątpimy, że i w Łowiczu sala odczytowa będzie przepelniona; ten ze wszech miar ciekawy i niezwykle odczyt zgromadzić powinien wszystkich, którym piękno mowy polskiej i jej bogactwa twórcze nie są obojętne.

Zarząd Macierzy.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Świątek* Franciszki Rzymianki
Sobota 40 męczenników, Wiktora
Niedziela Głucha. Konstantego W.
Poniedziałek Grzegorza Wielk. P. W. D. K.
Wtorek Krystyny P. M., Nicefora B.
† *Środa* Matyldy Kr. Wd., Leona B.
Czwartek Klemensa Hofbauera

Wschód słońca 6.05. Zachód 5.29.

Wybory do Sejmu.

Na mocy art. 92 ust. 2 Ord. Wyb. Przewodniczący Okr. Komisji Nr. 11 w Łowiczu zawiadamia, że w Okręgu Wyborczym Nr. 11 oddano głosów ważnych: na listę Nr. 1 głosów 14572; na listę Nr. 2 głosów 43077; na listę Nr. 3 głosów 15830; na listę Nr. 4 głosów 2027; na listę Nr. 5 głosów 693; na listę Nr. 10 głosów 29484; na listę Nr. 12 głosów 3972; na listę Nr. 13 głosów 5544; na listę Nr. 18 głosów 9540; na listę Nr. 24 głosów 18108; na listę Nr. 25 głosów 6721; na listę Nr. 33 głosów 2285; na listę Nr. 36 głosów 152 i na listę Nr. 37 głosów 1885.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 11, na podstawie tych danych w myśl art. 90 Ord. Wyb. usku-

teczniła podział mandatów pomiędzy poszczególne listy w sposób następujący:

Z listy № 2 Siedziński Ludwik i Janiak Jan
 „ „ № 3 Rogowski Franciszek
 „ „ № 10 Dąbski Jan
 „ „ № 24 Fijałkowski Mieczysław.

Konfiskata.

Starostwo Łowickie rozporządzeniem swoim z dnia 8 b. m. № 960 zarządziło konfiskatę ulotki wydanej przez Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy w Łowiczu, z powodu umieszczonego w tejże ulotce ustępu 3-go zaczynającego się od słów „Partje lewicowe...” aż do końca.

Wezwanie

Kandydat na senatora bloku Piasta i Ch. D., lista Nr. 25, z województwa Łódzkiego, p. Wiktor Groszkowski ogłosił wezwanie do wyborców, aby oddawali swe głosy 11 marca przy wyborach do Senatu na listę Nr. 24, w zrozumieniu strat, jakie ponosi obóz katolicki przez rozbijanie głosów.

Wzmianka o Bitwie pod Bolimowem.

W numerze 43 „Łowiczana” p. Rumszewicz umieścił w artykule „Bitwa pod Bolimowem” wzmiankę o uciętej ręce, znajdującej się podobno w jednym z tamtejszych kościołów. Zainteresował się powyższem ks. L. Dobrowolski, proboszcz parafji Bolimów, lecz ani w archiwach obydwóch bolimowskich kościołów, ani u starych ludzi nie znalazł potwierdzenia wiadomości o owej uciętej ręce. Może kiedyś był podobny fakt, lecz ślady o nim zaginęły.

Ciekawość przyczyną poranienia.

Stały mieszkaniec wsi Bobrowniki, starostwa Łowickiego, Franciszek Salamon, idąc przez pola Skierniewic do Rawy, znalazł granat wielkości kurzego jaja. W drodze spotkał sąsiadów Nagórskich, którzy wspólnie z nim uradzili, aby rozpaść ognisko i wrzucić w nie granat! Po wrzuceniu granatu w ognisko, nie zdążyli od niego odejść, gdy nastąpił silny wybuch granatu, którego odłamki poraniły wszystkich trzech przypatrujących się ognisku. Niebezpiecznie rannych Salomona i Henryka Nagórskiego przewieziono do Skierniewic, gdzie ich umieszczono w miejscowym szpitalu, a Polikarpa Nagórskiego, jako lżej rannego, odwieziono do domu.

Pożar.

Dnia 3-go marca r. b. spłonął na Kostce dom p. Kłosa. Oprócz tego spaliły się dwie krowy, dwa konie, dwa prosiaki, kot, pies i 150 złotych pieniędzy. Pierwsza przybyła do pożaru straż ochotnicza seminarjum nauczycielskiego z Łowicza, o której należy zaznaczyć, że pracowała umiejętnie i energicznie, to też w bardzo krótkim czasie przy udziale straży przybyłej z Łowicza, ogień opanowano i nie dopuszczono przeniesić na sąsiednie budynki. Trzeba stwierdzić, że przy pożarze znajdowali się i tacy, którzy szukali sposobności, aby mogli się obłowić, jednak obecność policji stała na przeszkodzie temu zamiarowi.

Wiejscy fałszerze nabiału.

Coraz większe jest obecnie niezadowolenie wśród społeczeństwa Łowickiego, na brak stałej kontroli nad przywożonym przez gospodynie wiejskie na targi nabiałem. W ostatnich czasach bowiem fałszowanie masła, sera i śmietany jest na porządku dziennym. [Niektóre gospodynie wiejskie stały się bowiem w fałszowaniu nabiału mistrzyniami.] Z tego powodu kupujący nie jest nigdy pewien, czy kupił towar nie fałszowany. Dla wiadomości czytelników

podają, jak gospodynie wiejskie fałszują śmietanę i masło. Oto gdy mają gotową maślankę, sypią do niej pewną ilość mąki, którą mieszają trzepaczką w kierzonce, aż zrobi się z niej ciecz zupełnie podobna do śmietany. Do masła zaś, aby miało żółty kolor, sypią jakiś żółty proszek, który jest szkodliwy dla zdrowia, bo po użyciu takiego masła człowiek może nabawić się rozstroju żołądka. Kupując w dzień targowy nabiał można obserwować wystawiony taki fałszowany produkt w postaci śmietany i masła na sprzedaż.

Byłoby pożądanem, aby zarząd zdrowia miasta za przykładem Warszawy i innych miast delegował lotną komisję do badania jakości produktów i ukrócił tym sposobem fałszowanie nabiału przez gospodynie wiejskie.

Nieścista kalkulacja.

W № 8 „Łowiczana” w artykule „Ile rolnik traci na tem, że sprzedaje zboże w ziarnie” przedrukowanym z „Gazety Gospodarczej” Kalkulacja nie stosuje się do cen Łowickich chleba, ponieważ w Łowiczu cena chleba jest 55 grosze, zaś w kalkulacji—wykazana 60, co niniejszym prostujemy, gdyż zysk 7 groszy na 1 kilogr. chleba wykazany w powyższym artykule jest nieścisty w stosunku do cen łowickich.

Zarząd T-wa Obrony Przelwgazowej

ma zaszczyt prosić W. P. Członków rzeczywistych o przybycie w dniu 26 marca, w poniedziałek, o godzinie 19 m. 30, w I-m terminie w razie zaś nieprzybycia przewidzianej Statutem liczby członków,— w II-m terminie o godzinie 20 tegoż dnia, na Walne roczne Sprawozdawcze Zebranie do Magistratu. Uchwały, powzięte na Zebraniu, odbytem w drugim terminie będą ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.
7. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.**
8. Wolne wnioski.

Łowicz, w marcu 1928 r.

Prezes: (—) *Wi. Doleżał.*

Sekretarz: (—) *W. Strawiński.*

3—1.

Ofiary.

Na motopompę

Władysław Jarzyński zł. 20, Jan Sztajnert 20 zł.

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwoli Sz. Pan, iż za pośrednictwem poczytnego Jego pisma złożę wyrazy serdecznego podziękowania i wysokiego uznania pp. rzemieślnikom okręgu wyborczego Łowicz-Kutno-Gostynin-Sochaczew.

Zdecydowane stanowisko rzemieślników, rezultatem którego było wywalczenie drugiego miejsca na liście dla mnie, jako przedstawiciela interesów miejskich, poparte było następnie pełną poświęcenia

i ofiar pracą, celem przeprowadzenia wybranego przez nich kandydata. Iż wysiłki te nie osiągnęły rezultatu, pogodzić się z tem musimy, w każdym razie zacieśniły one jeszcze bardziej węzły przyjaźni łączące mnie oddawna z organizacjami rzemieślniczymi w okręgu. Mam niepłonną nadzieję, iż w dalszym ciągu będziemy wspólnie pracowali dla dobra kraju, miast i polskiego rzemiosła.

Warszawa, d. 7 marca 1928 r.

Z poważaniem *J. Kwasięborski*
Inżynier, vice-prezes Centr. Towarzystwa
Rzemieślniczego w Państwie Polskim.

Z kraju.

-z- **Powrót do pracy A. Nowaczyńskiego.** Adolf Nowaczyński utalentowany pisarz i publicysta po 10-cio tygodniowej kuracji spowodowanej ohydny napadem na niego, powraca do pracy. Niebawem więc czytelnicy „Gazety Warszawskiej”, podziwiać będą jego trafne i cięte oświetlenie w naszej polityce.

Ze świata.

♣ **Z Krawatem czy bez?** Pisma Moskiewskie debatują nad tem czy noszenie krawatu jest lub nie przesądem burżuazyjnym? Młodzież komunistyczna żywo się interesuje tym problemem. I pod tym względem zdania są podzielone. Niektórzy uważają, że jeżeli robotnik włoży krawat, pójdzie do kina, później kupi klatkę z kanarkiem, nauczy się modnych tańców, to w końcu stracony będzie dla pracy partji.

♣ **Antysemityzm wśród studentów litewskich.** „Agencja Wschodnia” podaje o wzroście agitacji antysemitycznej w Kownie. Odezwy rozrzucone przez studentów stwierdzają, iż lekarze żydzi zalali wszystkie miasteczka, uniemożliwiając pracę inteligencji litewskiej.

Odezwa żąda wprowadzenia numerus clausus dla studentów żydowskich i stwierdza, iż żydzi nie chcą wydawać dla ćwiczeń w prosektorjum swoich trupów a znieważają trupy chrześcijan.

Niebezpieczeństwo gruźlicy przez mleko.

(Ważne wskazówki.)

Wiadomem jest powszechnie, że przy spożyciu mleka przez dzieci a także i przez osoby dorosłe, szczególnie przez osoby osłabione i cierpiące — bardzo się zaleca używanie mleka przegotowanego, ponieważ takowe jest unieszkodliwione przez zabicie gotowaniem zarazków gruźliczych, które tak często mogą się znajdować w każdym mleku niepewnym.

Wszak w naszych obszarach bardzo wiele mamy krów, chorych na gruźlicę, a straszna ta choroba przez mleko łatwo udzielać się może i ludziom.

Otóż chodzi o to, że jednorazowe zagotowanie mleka nie wystarcza do jego zupełnego unieszkodliwienia i absolutnie nie zabija znajdujące się w nim laseczniki gruźlicy.

Jest to okoliczność niesłychanie ważna, lecz szkoda wielka, że nie wszyscy są o tem należycie poinformowani. Ażeby uczynić mleko zupełnie nieszkodliwym i ażeby mieć całkowitą pewność, że da-

jemy naszym dzieciom mleko bezwzględnie zdrowe, potrzeba takowe zagotować koniecznie **trzy razy**, ponieważ tylko wtedy laseczniki gruźliczne zostaną w nim zabite i tylko wtedy człowiek nie ulegnie zakażeniu.

Tę okoliczność powinni wszyscy mieć zawsze na uwadze i jedni powinni o tem pouczać drugich.

Wszelkie organizacje rolnicze i towarzystwa przeciwgruźliczne powinny w tej sprawie uświadamiać szerokie masy społeczeństwa przez odpowiednie artykuły, broszury, odczyty, plakaty i. t. p.

Każdy, który sądzi, że przez zwykłe zagotowanie mleka uchroni od niebezpieczeństwa siebie i swoje dzieci—ten jest w wielkim błędzie.

Ileż to ludzi naraża tym sposobem swoje zdrowie i całą swoją przyszłość! Stwierdzają to wymownie wzrastające cyfry ofiar tej choroby.

Spożywając mleko po pierwszym zagotowaniu niemal każdy jest spokojny i pewny, że czyni jak należy i że tym sposobem zabezpiecza się od gruźlicy.

Lecz, niestety, tak nie jest.

Pamiętać więc należy, że zwykłe zagotowanie mleka jest niedostateczne i że takie mleko jest tak samo dla zdrowia ludzkiego szkodliwe jak i mleko zupełnie surowe.

Bez żadnej obawy i bez ryzyka możemy spożywać tylko takie mleko, które zostało zagotowane trzykrotnie.

Baczność więc,—ponieważ przez niepewne mleko grozi nam wielkie niebezpieczeństwo.

Z. Olszański, lekarz wer.

m. Włocławek.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—1

DO SPRZEDANIA

4 morgi ziemi

(2 m. ornej i 2 m. łąki)

przy Stacji Zielkowice—Łowicz. Cena przystępna. Wiadomość: wieś Ostrów, gmina Dąbkowice, powiat Łowicki. Roch Kowalik.

3—3

DOM z OGRODEM

do sprzedania

Wiadomość: Korabka, ulica Strzelczewska № 63. Cena przystępna. 2—1

Hersz Percec Szyft zgubił paszport z nazwiskiem tak- że żony Zeldy wydany przez Starostwo Łowickie. 3—3.

Sochala Kazimierz zgubił kartę urlopową wydaną przez dowództwo 1 pułku artylerji najcięższej w Warszawie. 3—1.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 10 marca o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dnia 11 marca o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek dnia 12 marca o godz. 7 wiecz.

Superfilm!!!

KRYSLA LEŚNICZANKA

Sztuka w 12 wielkich aktach.

W rolach głównych: **Ulubieńcy Szanownej Publiczności**

LYA MARA i HARRY LIEDTKE.

Nad program farsa w 2 aktach.

Następny program od dnia 17 do 19 marca 1928 r.

„**DON KISZOT**“

z ulubieńcami Szanownej Publiczności

Pat i Patachon.

Komedjo - dramat w 12 aktach.

Zapamiętaj!! że każdy program gwarantuje wszystkim Bywałcom Kina najlepszą rozrywkę—a więc kto chce zapomnieć o codziennych troskach i kłopotach niechaj zawsze spieszy do „**Kina Wojskowego**“.

Nad program farsa w 2 aktach.

Wkrótce **BEN-HUR** dramat w 12 aktach.

UWAGA!! Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o wyznaczonej godzinie. Podczas seansów wstęp na salę wzbroniony i drzwi będą zamknięte. Dzieci od lat 5-ciu płacą normalnie według zajmowanych miejsc.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 10 marca początek o godz. 7 i 9.

W niedzielę dnia 11 marca początek o godz. 5, 7 i 9.

Car Iwan Groźny

Największe arcydzieło filmowe doby obecnej.

Potężny dramat w 12 aktach wytwórni SOWKINO w Moskwie.

W rolach głównych:

Krwiożerczy Car Iwan Groźny — L. M. Leonidow największy tragik świata, artysta teatru Stanislawskiego

Caryca — Askwarowa

Nikita — Prozarowski

Ks. Drucki — Kaczalow.

Kostjumi i broje wypożyczone z muzeów państwowych.

Film ten jest ostatnim wyrazem gry, techniki i reżyserji.

Nad program farsa w 3 aktach, w roli głównej **BUSTER KEATON.**

— Wysła z druku praktyczna książka —

„**Pierwsza Pomoc**
w wypadkach i chorobach zwierząt“

przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysła się na zamówienia.

Adres Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.